

Witold Bagieński

Działalność wywiadu naukowego-technicznego i ekonomicznego PRL w latach 1956-1990

Działalność wywiadu naukowo-technicznego w krajach komunistycznych polegała na wykradaniu lub nielegalnym zakupie urządzeń i technologii, których nabycie legalną drogą było kosztowne, utrudnione lub wręcz niemożliwe. Choć wywiad cywilny Polski Ludowej utworzono już w 1945 r., to przez pierwsze lata jego istnienia nie posiadał on jednak żadnej wyspecjalizowanej komórki, która zajmowałaby się tym zagadnieniem. Sytuacja zaczęła się zmieniać w połowie lat pięćdziesiątych, kiedy utworzono wydział odpowiadający za prowadzenie działalności w dziedzinie gospodarki i techniki. W pierwszych latach znajdował się on w fazie organizacyjnej, a do pełnowymiarowego rozwinięcia jego aktywności doszło po utworzeniu Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w 1956 r.

Część oficerów wywiadu naukowo-technicznego i ekonomicznego pracowała w centrali Departamentu I. Druga grupa skierowana została do pracy pod przykryciem w różnych państwowych instytucjach związanych z przemysłem, handlem i techniką. Funkcjonariusze ci pełnili ważną rolę, ponieważ wykorzystywano ich do pośrednictwa w kontaktach wywiadu z cywilnymi instytucjami i ustalania bieżących zadań z tego obszaru. Bardzo często wykorzystywano ich do prowadzenia rozmów i negocjacji z zagranicznymi partnerami. Kiedy działali w ten sposób było im znacznie łatwiej osiągać zamierzone cele, ponieważ dla obcokrajowców kontakty z urzędnikami z ministerstw związanych z gospodarką nie wydawały się szczególnie podejrzane i dwuznaczne. Oficerowie wywiadu pracowali nie tylko w kraju, ale także w rezydenturach zagranicznych. Dla ukrycia ich rzeczywistej roli oficjalnie byli akredytowani jako dyplomaci i pracownicy handlu zagranicznego.

Z biegiem czasu wywiad naukowo-techniczny i ekonomiczny zaczął działać jak sprawny mechanizm. Został on spleciony z całym aparatem gospodarczym państwa i traktowano go jako ważny element tego systemu. Wywiad włączano do działania tam, gdzie oficjalne agendy państwowe nie mogły i nie powinny były wkraczać. Wykradanie technologii przynosiło gospodarce spore oszczędności, ale stanowiło naruszenie prawa. Z oczywistych względów angażowanie oficjalnych struktur państwa w operacje o charakterze nielegalnym było wykluczone. Mimo tego, jak wskazują dokumenty, sporą część działań prowadzono za wiedzą i z milczącym przyzwoleniem najwyższych władz państwowych. Okresem jego największej świetności były lata siedemdziesiąte, czyli dekada Edwarda Gierka, ale nawet w kryzysowych latach osiemdziesiątych potrafił on działać z dużym rozmachem.